

## **Protokół ze zdalnego posiedzenia Komisji Spraw Społecznych nr 23/2020**

**w dniu 24 sierpnia 2020 r.**

Posiedzenie Komisji VI kadencji Rady, przy udziale 11 członków Komisji (**lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu**), p. Anny Rembiasz, p. Marioli Wiera, p. Małgorzaty Gorzędowskiej – przedstawiciele rodzin zastępczych oraz p. Aleksandry Folek - Krupnik Kierownika Biura Rady, otworzył o godzinie 12<sup>00</sup> Przewodniczący Komisji Spraw Społecznych Michał Pudełko. W dalszej kolejności poinformował, że tematem posiedzenia będzie:

- 1) funkcjonowanie rodzin zastępczych w Powiecie Pszczyńskim – spotkanie z ich przedstawicielami,
- 2) sprawy bieżące, w tym:
  - wolne głosy

**Kontynuując zapytał, czy ktoś z radnych zgłasza jakieś uwagi do powyższego porządku obrad, wobec ich braku stwierdził, iż posiedzenie odbędzie się zgodnie z przedstawionym porządkiem obrad.**

### **Ad. 1**

W pierwszym punkcie porządku obrad prowadzący obrady udzielił głosu przedstawicielom rodzin zastępczych.

P. Anna Rembiasz przekazała, że generalnie sprawy, które chciałyby poruszyć, związane są z obroną rodzin zastępczych w Powiecie Pszczyńskim i dotyczą ich funkcjonowania. Przede wszystkim głównym nurtującym punktem w obecnym czasie jest brak nowych rodzin. Rodziny zastępcze borykają się z przepełnieniem dzieci w rodzinach. Nie posiadają informacji o naborze, czy powstawaniu nowych rodzin. Poinformowała, że rodziny zastępcze chciały zwrócić się do radnych z zaproponowaniem jakiegoś wyjścia z tej sytuacji, żeby się to zmieniło. Na dzień dzisiejszy z takich kolejnych problemów, z którymi rodziny spotkały się w ostatnim czasie, jest problem, który dotyczy tzw. „tabelki” proponowanej przez PCPR i ORPZ w Pszczyńsku na podstawie, której przeprowadzane byłyby kontrole w rodzinach zastępczych. Po przeanalizowaniu tabelki przez rodziny temat stał się dosyć burzliwy. Większość rodzin była zdecydowana podjąć ten temat, ale po rozmowie

z podopiecznymi, którzy mają całkowicie inne zdanie, rodziny również zaczęły rozważać, co w tej sytuacji zrobić. Podejmowane były próby skontaktowania się z Koalicją Rodzin Zastępczych w Warszawie i ku ich wielkiemu zaskoczeniu okazało się, że nie działa tego typu tabelka w żadnym mieście i powiecie, bowiem nie jest to zgodne z ustawą. W tym momencie rodziny przyjrzały się ustawie, nakreślono im główny czynnik, aby wszelkie dyskusje w tej kwestii, które są podejmowane, zawsze opierały się na podstawie ustawy o pieczy zastępczej. W tej kwestii rodziny nie są w stanie przystąpić do sporządzenia tabelki, bowiem była taka propozycja ze strony p. Kierownik PCPR, aby rodziny skonfigurowały ją. Ww. tabelka miałyby opierać się na wyliczeniu wszystkich przedmiotów, które posiada w rodzinie każde z osobna dziecko, od odzieży, po sprzęty i wyposażenie. W związku z tym rodziny chciałyby przedyskutować tą kwestię.

P. Mariola Wiera zwróciła uwagę, że ustawa nie mówi również o tym, żeby rodzic zastępczy był zobligowany do tego, aby każdemu dziecku założyć lokatę. Wiadomo, że są różne potrzeby w rodzinie i na różne wydatki przeznaczane są pieniądze. Dodała, że może są takie rodziny, które rzeczywiście są w stanie odłożyć pieniądze, ale niestety w większości są to dzieci tak poranione, że rodziny wydają pieniądze na specjalistów, przede wszystkim psychologów, bowiem terapia jest bardzo potrzebna. Poinformowała, że w „Przystani” działa psycholog i tam rodziny jeżdżą z dziećmi, ale kiedy dzieci nawet jedenastoletnie mają chodzić na zajęcia z psychologiem, to tego nie chcą. Dodała, że nie jest to oczywiście problem Powiatu Pszczyńskiego, ale chodzi o to, że krępują się tym, że jak pani wyjdzie z biura razem z dzieckiem, to wiadomo, że pani będzie mówiła o całej tej sytuacji. Rodzice z ich punktu widzenia wiedzą, że panią psycholog obowiązuje tajemnica zawodowa, natomiast dzieci nie czują się przez to komfortowo. Do jakiegoś czasu korzystanie z psychologa w „Przystani” jest w porządku, bowiem są tam bardzo fajne panie, ale większe dzieci chciałyby mieć większy komfort, że jak jadą do psychologa, czują się bezpiecznie. Rodziny zastępcze bardzo potrzebują wsparcia terapeuty, psychologa, superwizji, żeby mogły się gdzieś wewnętrznie oczyścić. Dodała, że ich praca, pomimo to, że wszystkim wydaje się, że mają się fajnie, jest duża. Jeżeli ktoś ma kontakty z dziećmi i np. uczył w szkole, to wie, że dzieci, które są w szczególności poranione, wymagają bardzo dużej pracy rodziców zastępczych, aby przeciwdziałać wypaleniu zawodowemu. Jest to jeden z czynników i postulatów ze strony rodzin zastępczych, że chciałyby mieć wsparcie. Temat ten był poruszany bardzo często, ale bez jakiegoś

większego echa. Głównie chodzi o superwizję. Jeżeli byłaby możliwość ze strony Powiatu w zorganizowaniu, bądź przekazaniu środków, to byłoby to bardziej pomocne. Jest grupa wsparcia, która jakiś czas temu nie funkcjonowała, ale wie, że temat ma powrócić. Jest to bardzo fajne, bowiem wsparcie jest ważne, ale sama superwizja, pomoc specjalistyczna, o którą proszą rodziny jest bardzo ważna, bowiem średnia wieku rodzin wynosi 50 lat i wypalenie zawodowe może być nieuniknione. Poinformowała, że na ostatnim spotkaniu z rodzinami zastępczymi podejmowany był ten temat, stąd też padła propozycja tabelki. Dodała, że wszystko to się ze sobą wiąże. Nic nie dzieje się bez przyczyny, żeby współpraca miała jakiś efekt i odzew bardzo pozytywny, to rodziny to zgłaszają, ale rozmowy nie mogą się ciągle opierać tylko na tym, żeby od rodzin egzekwować wszystkie ustalenia, bowiem bardzo potrzebny jest dialog. Dodała, że rodziny zastępcze są gotowe przystąpić do tego dialogu. Rodziny starają się działać zgodnie z ustawą i tego samego oczekują od organu nadzorującego. Rodziny zastępcze mają organ nadzorujący, kontrolujący, którym jest PCPR, który zajmuje się również finansami, ale zgodnie z ustawą jest jeszcze organ wspierający, którym jest ORPZ. Jak pokazuje doświadczenie życiowe rodzin na przełomie ostatnich lat, rodziny nie mają organu wspierającego. Mnóstwo sytuacji, które miały miejsce pokazują, że tak naprawdę rodziny wielokrotnie same borykają się z problemami, a są to naprawdę duże problemy. Dzieci, będące w rodzinach zastępczych są somatyzowane. Każde z nich jest inne i wymaga specjalistycznej opieki, mnóstwo czasu, ale też pomocy przy współpracy „jeden na jeden” i stąd też wzięła się superwizja. Przekazała, że siedem lat temu, kiedy zostawała rodziną zastępczą, rodzicielstwo w Powiecie wyglądało całkiem inaczej. Od tamtej pory bardzo dużo zmieniło się na niekorzyść, bowiem siedem lat temu opieka ze strony ORPZ była bardzo dobra i czuła się zobligowana wchodząc w rolę rodzica zastępczego. Na dzień dzisiejszy słyszy się mnóstwo informacji, że rodziny zawodowe są same, tylko się od nich wymaga, zgodnie z papierologią, odhacza się co rodzina zrobiła, a czego nie. Jest to dla rodzin bardzo ciężkie. Dodała, że jeżeli radni mają jakieś pytania, to będzie łatwiej odnieść się do jakichś kwestii.

P. Małgorzata Gorzędowska przekazała, że chciałaby jeszcze wspomnieć o promocji rodzicielstwa zastępczego. Przekazała, że brak rodzin zastępczych jest sprawą całej Polski, natomiast jako Powiat powinniśmy naciskać i robić promocję, choć wie, że jest to ciężkie, bo jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Dodała, że wie i może podpowiedzieć, że gdzie można dostać granty. Osobiście, jako osoba, która nie ma żadnego stowarzyszenia, nie trzyma ich, ale wspólnymi siłami można byłoby

coś zdziałać i zorganizować, np. jakiś piknik nt. rodzicielstwa zastępczego, czy nagłośnić coś w prasie. Można byłoby również pokazać jakieś filmiki, pokazujące kim jest rodzina zastępcza, z czym się to wiąże, bo tak naprawdę bycie rodzicem zastępczym, to satysfakcjonujący zawód. Przekazała, że rolą państwa jest dobrze opłacać rodziny zastępcze. Rodziny zastępcze mają umowę zlecenie i na dzień dzisiejszy mają nieco ponad 2400 zł, co powoduje, że nie mają nawet brutto płacy minimalnej, która wynosi obecnie 2600 zł. Na spotkaniu w kwietniu rodziny zastępcze prosiły o to, aby Powiat dopłacił. Chodzi również o to, aby dzieci widziały wzorce u innych i to, że miały na początku gorzej, nie oznacza, że muszą mieć tak przez całe życie, ale że można mieć wartościowe życie i mieć wartościowych przyjaciół, a nie szukać sobie z patologii. Nieraz widać, że dzieci sobie szukają takich kolegów i koleżanek, bo po prostu nauczyły się tego i łatwiej jest im w takim środowisku funkcjonować.

Kolejno Przewodniczący Komisji otworzył dyskusję. Dodał, że przedmówczynie określiły postulaty, które jego zdaniem zostały bardzo dobrze zrozumiane przez radnych, jak np. podniesienie wynagrodzenia do pensji minimalnej. Wyraził obawę, że być może radni nie do końca rozumieją terminu „tabelka”, w związku z czym poprosił o rozszerzenie tego tematu. Dodał, że osobiście jest zaznajomiony z tą problematyką, ale jego zdaniem, być może radni, nie do końca to zrozumieli.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że chciałby zaproponować, aby na każdą Komisję były przygotowane materiały. Gdyby radni je posiadali, to zapoznaliby się z nimi i mieliby wcześniej do tego wgląd. Dodał, że na chwilę obecną rodziny zastępcze mówią o problemach, które występują, bo rzeczywiście one są i będą zawsze w każdej instytucji, ale chodzi o to, aby mieć jakieśkolwiek materiały, wtedy byłoby łatwiej odnieść się do sprawy. Poinformował, że będąc radnym w kadencji 2010 – 2014 zajmował się sprawami rodzin zastępczych i wie bardzo dużo w tym temacie. Kolejno zapytał, czy istnieje jeszcze rodzina zastępcza p. J. B.? Dodał, że wtedy bardzo dużo z nią rozmawiał i jest dosyć mocno poinformowana o różnych zdarzeniach i sytuacjach.

P. Anna Rembiesz przekazała, że z tego co jej wiadomo, to p. J. B. jest nadal rodziną zastępczą zawodową, ale nie prowadzi już rodzinnego domu dziecka.

Radny Aleksander Malcher wyraził zadowolenie z tej informacji. Dodał, że p. J. B. ma bardzo dużą wiedzę i doświadczenie. Dodał, że w latach 2010-2014 mocno współpracował z rodzinami zastępczymi i spotykał się z nimi. Przekazał, że były pewne utrudnienia i na pewno wiedza, którą ta pani posiada byłaby bardzo wskazana, do rozwiązania pewnych spraw.

Przewodniczący Komisji poprosił o wyjaśnienie informacji nt. „tabelki”.

P. Anna Rembiesz poinformowała, że tabelka była propozycją p. Kierownik PCPR w Pszczynie. Miałaby ona pomóc przy kontroli, która przeprowadzana jest co 2 lata przez organ nadzorujący. P. Kierownik prosiła, aby rodziny zastępcze same sformułowały taką tabelkę, na podstawie której będzie przeprowadzała kontrolę. Głównie chodziło o to, żeby w tabelce była informacja, np. ile dzieci powinny mieć skarpet, majtek, koszulek, spodni, krótkich spodenek, sukienek, spódniczek, butów. Wskazane było również posiadanie roweru, laptopa, hulajnogi, rolek, czy nart. Przekazała, że w każdej rodzinie jednej osobie stracza 10 par skarpet, a innej 20 par. Rodziny ciągle będą powtarzać, że jeśli byłaby taka potrzeba stworzenia tabelki, tak jak było to konsultowane w Warszawie z Koalicją Rodzin Zastępczych, to takowa byłaby w ustawie o pieczy zastępczej, a jeśli jej tam nie ma, to nie powinna być tworzona. Tak samo, jak radni działają na podstawie ustaw, to nie mogą czegoś sobie wprowadzić, czego nie ma w ustawie. Poprosiła o to, żeby nie poprawiać obowiązującej ustawy, bowiem poprawić może ją Warszawa. Dodała, że z informacji zaczerpniętych od Koalicji Rodzin Zastępczych wynika, że od września mają być prowadzone konsultacje z Rządem. Wyraziła nadzieję, że Rząd posłucha tego, co mówią i z czym borykają się rodziny zastępcze. Dotyczy to również pensji, bowiem pieniądze do rodzin powinny być przekazywane z centrali, a nie tylko z budżetu Powiatu, a widząc, że jest mało rodzin zastępczych możliwe, że coś wypracują. Poprosiła, aby działać zgodnie z ustawą.

Wicestarosta przekazał, że zgodnie z zapowiedzią Komisja spotyka się w dniu dzisiejszym w sposób zdalny. Wyraził ubolewanie, że na dzisiejszym posiedzeniu nie ma p. Kierownik PCPR, bowiem zapewne byłaby w stanie udzielić informacji na większość pytań, tzn. bardziej szczegółowo, niż robi to osobiście. Przekazał, że na ostatnim spotkaniu z rodzinami zastępczymi, bodajże w lutym br., które trwało 2,5 h prowadzone były rozmowy wyjaśniające wątpliwości zgłoszone wobec p. Kierownik PCPR i p. Kierownik ORPZ. Przypomniał, że spotkanie zakończyło się pytaniem, czy

wszystkie problemy zostały rozwiązane i panie wtedy odpowiedziały twierdząco. Dziś wraca się po części do tych samych tematów, o których była mowa. Przekazał, że pozwoli odnieść się do kwestii, które poruszyły przedmówczynię, bowiem to, co przedstawiły nie do końca, według jego opinii, jest zgodne z tym, o czym była mowa na spotkaniu. Poinformował, że ze spotkania sporządzony został protokół, bowiem poprosił o jego nagranie i można stwierdzić, czy to, co mówi miało miejsce, czy nie było o tym mowy. Na spotkaniu rozmawiano o jednej podstawowej rzeczy mianowicie, jeżeli panie uważają, że są jakiegokolwiek problemy do rozwiązania, to pierwszą drogą służbową jest p. Kierownik, natomiast kolejną Wicestarosta, który ma pod swoją opieką Organizatora Rodzinnej Pieczy Zastępczej oraz Centrum Wsparcia Dziecka i Rodziny „Przystań”. Jak okaże się, że Wicestarosta nie rozwiąże problemu, to jest jeszcze p. Starosta. Poinformował, że Radzie Powiatu należy się pełna informacja, ale Rada nie rozwiąże problemów, tylko muszą to zrobić p. Kierownik, Wicestarosta, p. Starosta, bowiem kwestie organizacyjne można rozwiązać. Przekazał, że jest trochę zaskoczony, bowiem wydawało się, że temat został dogadany i wiadomo, na jaki temat mają być prowadzone rozmowy, ale COVID pokrzyżował plany w rozwiązywaniu pewnych spraw. Przekazał, że chciałby odnieść się do poszczególnych elementów, które sobie zapisał, a które panie zgłosiły. Przekazał, że brak rodzin zastępczych, jak panie stwierdziły rzeczywiście nie jest jedynie problemem samego Powiatu Pszczyńskiego. Podczas spotkania była prowadzona rozmowa, że Powiat będzie przymierzać się do organizacji i propagowania rodzicielstwa zastępczego na terenie Powiatu, w czym przeszkodził COVID, bowiem spotkania przez długi czas były zabronione. Poinformował, że za bardzo nie rozumie sformułowań związanych z przepelnieniem w rodzinach zastępczych, bowiem generalnie nie ma więcej dzieci, aniżeli przewiduje, to ustawa lub możliwości domu dziecka. Jeżeli chodzi o umowę zlecenia i pieniądze, to rzeczywiście należałoby zmienić ustawę, bowiem niestety rodziny zastępcze są ustawowo przyjęte do pracy na podstawie umowy zlecenia, a nie umowy o pracę, więc w tej kwestii nie jest w stanie dyskutować. Można dyskutować o dodatkach i ich wysokości. Poczynione zostały pewne zmiany z p. Kierownik, jeśli chodzi o podniesienie płac, gdzie również uwzględniony został współczynnik ustawowy. Należy pamiętać o tym, że nie jest to tylko płaca zasadnicza z umowy zlecenia, bowiem prócz tego rodziny zastępcze otrzymują dodatkowe dofinansowania, czy świadczenia, które również wchodzi w ich budżet. Odnośnie tabelki, o której była mowa na spotkaniu wyraził zaskoczenie, bowiem podczas niego była mowa o tym, że w ustawie jej nie ma. Podczas spotkania mowa była o tym, że tabelka pojawiła się

z uwagi na to, że na zebraniu z rodzinami zastępczymi zgłoszony został problem, że zdarza się, iż niektóre dzieci wychodzą z domu z przysłowiową reklamówką. Rodziny zastępcze potwierdziły na spotkaniu, że tak się zdarza. Stąd pojawiła się propozycja, a nie wymóg. Zamierzeniem było, aby sprawa ta była, jak najbardziej czytelna i było to, jak najbardziej zdrowe rozwiązanie, aby ustalić, że dzieci powinny wyjść z domu z pewnym pakietem, kończąc 18 lat lub gdy przekazywane są do innych rodzin. Byłby to oczywisty pakiet, co zostało wyartykułowane na spotkaniu, że to co zabiera ze sobą dziecko jest absolutnie podstawowe. Przekazał, że panie podnoszą to, że miał być wpisany rower, czy narty i owszem, jeżeli są przekazywane, natomiast nie ma wymogu, żeby taki sprzęt przekazywać. Chodzi o to, aby pokazać, z czym dziecko wychodzi z rodzin zastępczych w życie dorosłe albo do innej rodziny, czy do innej formy opieki. Natomiast, jeśli rodziny zastępcze nie chcą tego, to tego nie będzie. P. Kierownik może stworzyć własne narzędzie tylko po to, aby pokazać, że jedno dziecko wychodzi w majtkach i koszulce, a drugie z butami, spodniami, w kurtce, czapce, tj. z podstawowym pakietem, który uważa za absolutnie wymagany. Poprosił, aby nie odnosić się do ustaw i nie dzwonić do żadnej instytucji w Warszawie, bowiem wszystko da się załatwić na naszym poziomie. Zwracając się do p. Wiery przekazał, że rozmawiał z nią na spotkaniu i pytał, czy są jakiegokolwiek wątpliwości. Dodatkowo rodziny zastępcze zaaprobowaly takie rozwiązanie, nie dlatego, że ma być przymusowe, ale bardziej chodziło o to, aby stworzyły sobie pewien standard funkcjonowania, by nie było sytuacji, że dziecko wychodzi z domu z reklamówką. Dodał, że osobiście podczas spotkania zaproponował, aby rodziny zastępcze składały w tym temacie propozycje, bowiem jeśli udałoby się taki dokument stworzyć, to będzie to nasz wypracowany standard. Była również mowa o tym, że dokument ten zostanie przyjęty przez rodziny zastępcze w takim kształcie, jaki zaproponują i wtedy będzie stanowił narzędzie dla pani Kierownik. Poprosił, aby nie mówić w tej kwestii o przepisach prawa. Przekazał, że wydawało się, że jeśli przedstawiciele rodzin zastępczych ustalą pewien poziom funkcjonowania w Powiecie, to wszystkie pozostałe dostosują się do tego. Uważa również za wiążące, że jeśli ustalone zostanie coś wewnątrz, to w zakresie tego będzie można poruszać się i tego przestrzegać, zaś nieprzestrzeganie wspólnych zasad zarówno rodzin zastępczych, p. Kierownik oraz jego osobiście, nie będzie nieakceptowane. Dodał, że za tym nie pójdą żadne konsekwencje i z tym się zgodzi, ale chodzi o pewien standard funkcjonowania, w tej bardzo drażliwej kwestii, jaką jest wypuszczenie dziecka z reklamówką z domu, a takowe sytuacje miały miejsce. Odnośnie lokat przekazał, że jest to kolejny temat, który został wyjaśniony na

spotkaniu. Mowa była o tym, że w sądzie podczas rozmowy zdarza się, że sędziowie pytają o oszczędności dzieci, a rodziny myślały, że chodzi o to, aby Powiat, w jakiś sposób je wypunktował. Dodał, że to nie Powiat rozlicza rodziny z tego, tylko sąd. Dodał, że jedno pogotowie rodzinne było w sądzie i sąd o taką sytuację zapytał, tj. ile dziecko ma odłożonych pieniędzy. Zostało wtedy powiedziane, że była mowa o tym, że rodziny zastępcze muszą potrafić powiedzieć na co pieniądze zostały wydane, a nie, czy zostały założone lokaty. Przekazał, że zgadza się z p. Wierą, że są dzieci, które wymagają większych nakładów, potrzebując terapeutów, iść do lekarza dentysty i te środki rodziny są w stanie wykazać, na co zostały wydane. Są jednak przypadki, że dziecko jest zdrowe, dobrze się uczy i np. ma jeszcze rentę po rodzicach. W takiej sytuacji pytanie sądu jest zasadne. Dodał, że to nie Powiat będzie rozliczać rodziny zastępcze, tylko o to pytał sąd i z tego powodu ww. temat został na spotkaniu podniesiony, a nie z powodów zarzutów ze strony Powiatu. Dodał, że miało to na celu uprzedzenie, aby liczyć się z faktem, że w sądzie rodziny mogą zostać o to zapytane i były przygotowane do takich rozmów. Żle wyglądałaby sytuacja, jak sąd zapytałby, gdzie są pieniądze dziecka, a rodzice zastępczy nie potrafiliby odpowiedzieć. Prosił, aby przygotować się, aby potrafić wskazać, że pieniądze wydane zostały np. na lekarza, terapeutę, wyjazdy, ubrania, itp. Chodziło jedynie o wsparcie rodzin w funkcjonowaniu, a rodziny stawiają zarzut, że oczekuje się od nich lokat. Odnośnie terapeutów i superwizji przekazał, że jest to temat, któremu miało być poświęcone kolejne spotkanie, które nie doszło do skutku z powodu COVID. Przekazał, że p. Kierownik PCPR i p. Kierownik ORPZ wspominały o tym po spotkaniu, że będą na ten temat rozmawiać, że terapeuci na pewno będą rodzinom potrzebni. W tej chwili odbywa się bardzo mało szkoleń i spotkań, dlatego poprosił o cierpliwość w tej kwestii. Przekazał, że zakłada, iż kiedy zostaną uruchomione szkoły, to uruchomione zostanie również wsparcie rodzin zastępczych i powróci ten temat. Dodał, że chętnie odpowie również na inne pytania. Podkreślił, że miał dwa spotkania z rodzinami zastępczymi. Pierwsze odbywało się na prośbę rodzin zastępczych, a drugie na jego własną, bowiem było wiele rzeczy do wyjaśnienia. Przekazał, że wyszedł ze spotkania bardzo zadowolony. Na spotkaniu nikt nikogo do niczego nie przymuszał. Wszystko, co zostało powiedziane wynikało z rozmów rodzin między sobą. Tabelka była jedynie prośbą o ustalenie pewnego poziomu funkcjonowania rodzin zastępczych. Był to drobny krok, aby wszystko wystandaryzować. Przekazał, że oczekiwałby tego, aby doprowadzić do czegoś takiego, bowiem będzie to narzędzie, które pomoże zarówno rodzinom



i Powiatowi stwierdzić, że wszystko jest w porządku. Nikt nie będzie miał pretensji do rodzin zastępczych o to, że nie dali dziecku nart, czy roweru, bo nie taka była rozmowa. Poprosił, aby rodziny zastępcze pomogły wypracować określony standard przekazywania dzieci z jednej do drugiej rodziny zastępczej, ewentualnie podczas opuszczania rodziny zastępczej przez dziecko usamodzielniające się. Dodał, że oczekuje na spotkanie w tej kwestii z rodzinami zastępczymi, jeżeli sobie tego życzą, by dopracować ten element, bez paragrafów i bez udziału instytucji z Warszawy, bo nie jest do tego potrzebna. Dodał, że nikt nie przekroczy przepisów, tylko po to, aby postawić na swoim. Przekazał, że osobiście jest bardzo przychylny rodzinom zastępczym i powoli będzie doprowadzał do pewnej standaryzacji poziomu funkcjonowania rodzin zastępczych, ale nie jest tego w stanie zrobić bez rodzin zastępczych. Rodziny zastępcze są tym głównym ogniwem myślenia, organizacji i patrzenia, ale muszą pozwolić na to, żebyśmy mogli powiedzieć: „no tak, ale takiej kwestii nie załatwimy, bo przepis na to nie pozwala, natomiast we wszystkim innym możemy się dogadywać”. Natomiast radnym należy się informacja, tylko jest zażenowany tym, że panie przyszły z pretensjami. Dodał, że po ostatnim spotkaniu nawet chwalił się p. Staroście, że było to bardzo dobre spotkanie, na którym zostało wyjaśnionych i wyprostowanych mnóstwo rzeczy. Teraz nie wie, czy do niego coś źle dotarło, czy rodziny źle go zrozumiały. Dodał, że pod koniec spotkania mówił o tym, że można zadzwonić do niego i dopytać o coś.

P. Anna Rembiesz przekazała, że słuchając p. Wicestarosty musi stwierdzić, że zaszło jakieś nieporozumienie i weszła dziwna siła, bowiem tabelka nie była proponowana w momencie opuszczania przez dziecko pieczy zastępczej, tylko miała być narzędziem kontrolnym i na ten temat rodziny zastępcze chciały rozmawiać. Przekazała, że nie wie, czy p. Wicestarosta widział tabelkę i czy zapoznał się z nią szczegółowo. Na spotkaniu rodziny otrzymały tabelkę i nie ukrywają, że każdemu rodziły się jakieś pytania, wątpliwości i przemyślenia, ale rodziny zostały bez słowa. Każda z rodzin poczuła się zobowiązana do przystąpienia do niej i weryfikowania każdego dziecka przybywającego w pieczy zastępczej. Po spotkaniu przedstawione zostało pismo, które poniekąd odnosiło się do tabelki. Kolejno odbyło się drugie spotkanie, podczas którego p. Wicestarosta przystąpił do rozwiązania sytuacji, która w żadnym wypadku nie była sytuacją konfliktową, bowiem osobiście ze swojej strony, tak to odebrała. Aczkolwiek temat może i został zażegnany, a później wystąpił COVID, w związku z tym nie było kontaktu. P. Małgorzata Gorzędowska w lipcu br. otrzymała maila od p. Kierownik ORPZ, z prośbą o przystąpienie rodziny do

utworzenia tabelki, stąd ten temat powrócił i było to dużym zaskoczeniem. Przekazała, że jedna część dzieci przebywa w pieczy zastępczej, zaś druga ją opuszcza, tak jak dzieci biologiczne, to rozsądnym jest, żeby nie wyszły z przysłowiową reklamówką. Dodała, że temat w głównej mierze dotyczył dzieci przebywających w pieczy zastępczej i weryfikacji, czy dzieci posiadają rolki, itd. Przekazała, że radny Aleksander Malcher bardzo dobrze zwrócił uwagę na to, że brakuje materiałów zapoznawczych, bo jedynie Wicestarosta ma pogląd na tabelkę, zaś reszta radnych niekoniecznie. Przekazała, że tabelka jest dosyć istotna i rodziny nie mają pretensji, bowiem są gotowe przystąpić do rozmów, ale nie może być standaryzowania rodzin zastępczych. Rodziny chciałyby, aby standaryzacja w Powiecie opierała się na ogólnopolskiej standaryzacji. Narzędzia, które zostaną wypracowane są bardzo istotne, ale nie mogą weryfikować rodziny liczebnością przedmiotów i odzieży, bowiem dzieci na to nie wyrażają zgody. Mając świadomość tego, jakie są to dzieci i z czym borykają się, to wyliczając im coś, można użyć innych narzędzi. Dodała, że rodziny nie wykluczają tych narzędzi, tylko można zrobić to inaczej, niż w postaci tabelki. Jeżeli przychodzi organ kontrolujący do domu i ma praktykę, bowiem z reguły jest to osoba, która bardzo dużo rzeczy widzi i rodziny mają koordynatorów na co dzień, którzy rozmawiają z dziećmi, to bardzo łatwo jest wyłapać nieprawidłowości, czy jakieś braki w przedmiotach. Poinformowała, że w takiej sytuacji rodziny proponowały indywidualną rozmowę z daną rodziną i to było jednym z najważniejszych narzędzi, bowiem rzucanie wszystkich rodzin do jednego worka jest dużą niesprawiedliwością. Poinformowała, że Wicestarosta mówił, iż stworzenie takiej tabelki i takich narzędzi przez wąskie grono rodzin zastępczych zawodowych będzie powodowało problemy, bowiem pojawiła się informacja, że problemy występują nie w rodzinach zawodowych, tylko w niezawodowych, spokrewnionych. Rodziny nie chcą być obciążane takim obciążeniem, że rodziny zawodowe będą wyznaczały standardy dla reszty, bowiem jest to forma psychologiczna. Można użyć innego narzędzia, którego nie trzeba szukać daleko. Odnośnie sądu i przekazywania informacji, rodziny zastępcze są zobligowane do przekazywania, bezpośrednio do sądu co pół roku sprawozdania, zawierającego informacje dot. funkcjonowania dziecka w rodzinie. W sprawozdaniu jest kilka podpunktów, gdzie należy się odnieść do zabezpieczenia majątkowego i tego, czy dziecko jest dysponentem majątku. Stąd rodziny są w stanie rozliczać się z informacją, czy dziecko ma zapewnione wszystkie podstawowe potrzeby. Jedna rodzina została zapytana przez sąd, na co przeznaczane są pieniądze dziecka. Większość rodzin, które były na spotkaniu, spotkały się z całkiem inną informacją,

że sąd nakazuje korzystać z pieniędzy, m.in. rent, czy alimentów w miarę potrzeby dziecka. Pieniądze, które otrzymują rodziny są na częściowe pokrycie kosztów utrzymania, co jest zapisane w ustawie i mówienie o odkładaniu pieniędzy dla jednego dziecka jest możliwe, ale dla drugiego należy dołożyć z własnych funduszy. Stąd co jakiś czas rodziny zawodowe muszą przedstawiać dokumenty, że współmałżonek zarabia i na tej podstawie jest w stanie utrzymać rodzinę zastępczą i należy to głośno powiedzieć.

P. Małgorzata Gorzędowska przekazała, że jeśli sąd pyta, gdzie dziecko było w ostatnim czasie, to sądy są zaskoczone i padają wręcz odwrotne pytania, skąd mają na to pieniądze, że tyle dają dzieciom. Jeśli chodzi o Koalicję i posiłkowanie się nią przekazała, że rodziny nie są prawnikami i wielu rzeczy nie wiedzą, cały czas się uczą i doksztalcają, stąd kierują do niej pytania, bowiem Koalicja jest po to, aby pomagać rodzinom. Dodała, że to nie są żale rodzin zastępczych, tylko Koalicja jest dla rodzin adwokatem, wskazującym, o czym mówi ustawa. Tak samo Koalicja wypowiedziała się na temat tabelki, o której nie mówi ustawa. Dodała, że tabelkę doskonale będzie rozumiał radny Aleksander Malcher, bowiem patrząc na niego widzi, że wie dużo co się wcześniej działo. Kolejno zapytała radnego, czy chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Radny Aleksander Malcher odpowiedział twierdząco. Przekazał, że jest zaniepokojony wypowiedziami Wicestarosty, który mówił, że panie były na spotkaniu, na którym właściwie wszystko zostało uzgodnione i nie rozumie i jest zdziwiony, że panie znów chcą rozmawiać, skoro wszystko było takie piękne, a tak się nie ułożyło. Jeżeli Wicestarosta powiedział, iż radni nie załatwią tej sprawy, tylko zrobi to Zarząd, to coś tu nie gra. Dodał, że rozmowa jest nagrywana i jest do odsłuchania, skoro Wicestarosta powołuje się na nagrywanie. Przekazał, że przysłuchiwał się wypowiedzi Wicestarosty i wie, jakie wywody stosuje, stąd bardzo dobrze próbował go rozgryźć i jest zażenowany jego wypowiedziami, że to nie radni rozwiążą sprawy rodzin. Kolejno zapytał Wicestarostę, po co są radni? Dodał, że najlepiej, gdyby zlikwidować Radę Powiatu i Zarząd sam sobie da radę ze wszystkim. Przekazał, że przerabiał już to w kadencji 2010-2014 i wie dokładnie, jak to działa i jest zbulwersowany, bowiem myślał, że jak nie było go w kadencji 2014-2018, to pewne rzeczy zostały wyprostowane i Zarząd nauczył się wiele. Przekazał, że pamięta sądy, jak chciano wygrać wiele, bo wszystko było na widelcu, a potem zostało to przegrane, co pokazuje wszystkie pomysły, z których do dnia dzisiejszego nie

zrezygnowano. Zapytał Wicestarostę, kto wymyślił tabelkę, skoro nie jest uwzględniona w żadnej ustawie, ani rozporządzeniu i jaki ma cel? Przekazał, że domyśla się tego, ale to wszystko jest jakieś chore. Dodał, że Wicestarosta grubo się myli twierdząc, że panie niepotrzebnie zwracają się do radnych, bowiem radni nie rozwiążą ich problemów. Radni potrafią sobie z tym poradzić i są po to, aby rozwiązywać problemy społeczne i stać na straży pewnych nieprawidłowości i zdarzeń, które nie powinny mieć miejsca. Stąd Wicestarosta nie może opowiadać takich rzeczy. Przekazał, że jest bardzo zbulwersowany wypowiedzią Wicestarosty. Poprosił o podanie imienia i nazwiska twórcy omawianej tabelki.

Wicestarosta przekazał, że chyba będzie musiał wrócić do szkoły, bowiem używa słów, których nie rozumie, albo które nie trafiają do radnych. Kolejno w odniesieniu do wypowiedzi przedmówcy przekazał, że zbulwersowany jest tworzeniem jego teorii na temat tego, co osobiście robi i co powiedział, bowiem nie powiedział, że radni nie mogą nic załatwić tylko, że jest pewna gradacja załatwiania spraw. Na pierwszym etapie, sprawy załatwia się na poziomie Kierownika, Dyrektora, Wicestarosty. Oczywiście nie ma do pań pretensji, że zgłosiły się do radnych, bowiem mają do tego prawo, co również powiedział, że radni mają pełne prawo wiedzieć, co się dzieje i jak to wygląda. Jeśli chodzi o to, co postanowił zrobić z rodzinami zastępczymi, to musiałby w zasadzie potargać swój dyplom, bo to, czego nauczył się zarządzając 600 osobową szkołą i setką pracowników próbował włożyć na poziom rodzin zastępczych. Dodał, że nie ma obowiązku tabeli i jej nie będzie, ale w takim układzie pracownicy będą przychodzić i robić notatki, bo mają do tego prawo. Przekazał, że chciano, aby notatki były w jakikolwiek sposób „oswojone” i będzie można utworzyć tabelkę zarówno dla rodzin, jak i pracowników i wtedy wiadomo, w jakim zakresie obracamy się. Poprosił, aby przedmówca nie tworzył teorii, że wie, po co to wszystko, bowiem nie wie, co ma w głowie, a ma to, aby rodziny zastępcze dobrze funkcjonowały i otwarty jest na to, aby przyszły do niego i powiedziały, co im nie pasuje, jak należy coś załatwić. Dodał, że na spotkaniu wyjaśnionych zostało mnóstwo rzeczy i pytał, czy trzeba coś jeszcze wyjaśnić i poprawić i na tamten moment było w porządku. Przekazał, że tabelka może służyć, jako notatka i jeśli rodziny jej nie chcą, to jej nie będzie. Dodał, że nie widzi powodu, dlaczego tabelka miałyby być problemem. Zapytał, jak miałyby to wyglądać w rodzinach zastępczych, skoro nie kontrolnie? Zapytał, jak to zrobić, skoro przychodzi, jako organ kontrolny zobligowana osoba i chce coś sprawdzić? Mówiąc o rowerach i rolkach nie mówi się, że jest to rzecz obowiązkowa, ale jeśli one będą, to zostaną dziecku przekazane,

a jeśli nie, to nie. Odnosnie pieniędzy podkreślił, że nie było w stosunku do rodzin żadnego zarzutu. Chodziło jedynie o podzielenie się informacją uzyskaną z sądu, aby uprzedzić, że może ktoś o to pytać. Jeśli natomiast w sądach jest inaczej i sądy dziwią się, to bardzo się z tego powodu cieszy, co również zostało podkreślone. Przekazał, że chodzi o to, aby przyjąć taką możliwość, że ktoś może o to zapytać i nikt z tego tytułu nie robi zarzutów. Nie rozumie, dlaczego panie to w ten sposób odebrały i kompletnie nie pasuje to do tego, o czym była mowa. Jeśli osobiście przychodzi do swoich współpracowników i prosi ich o zwrócenie uwagi na pewne rzeczy, to robi to w kontekście uprzedzenia, aby nie stało się nic złego, albo żeby nie był ktoś zaskoczony i w takim właśnie kontekście poruszona była kwestia pieniędzy i nie było to uczynione gołosłownie, co zostało potwierdzone na spotkaniu. Przekazał, że być może była to jedna sytuacja, bo wiedzy o większej ilości nie ma, ale nie będzie pytał rodzin zastępczych, bo nie chodzi o to. Poprosił jedynie, aby przyjąć do wiadomości, że takie pytanie może zostać zadane, a jeśli sąd pyta inaczej, to bardzo dobrze i nie ma się czym przejmować. Dodał, że też tak wyobraża sobie współpracę z rodzinami zastępczymi, że rozmawia się o problemach. Skoro dotarł do niego problem, że dzieci wychodzą z reklamówką, to dzieli się tym, aby załatwić problem w sposób wewnętrzny, niekoniecznie poprzez dziwne zarzuty. Tabelka była propozycją, elementem, który mógł pomóc, ale generalnie, jak nie w formie tabelki, to i tak pracownik będzie robił w formie notatki. Wydawało się, że wykorzystanie tabelki jest oswojeniem notatek, bowiem rodziny i pracownicy będą wiedzieli, co się w nich znajdzie, ale jeśli rodziny jej nie chcą, to nie będzie. Przekazał, że wydawało się, że jest to dobra propozycja, która zbliży do sposobu przekazywania dzieci. W tej chwili prowadzona jest rozmowa na temat tabelki, o czym można było porozmawiać na spotkaniu, ale panie postanowiły podzielić się tym z radnymi, z czym się zgodził, bowiem radni słuchając, wyrabiają sobie własne zdanie. Dodał, że jest otwarty i jeśli rodziny chcą rozwiązywać problemy, to je zaprasza.

P. Anna Rembiesz w odniesieniu do tego, co przedmówca powiedział przekazała, że widzi, iż ma żal do rodzin, że przyszły się poskarżyć. Przekazała, że nie są to skargi i jest jej z tego powodu przykro. Dodała, że nie wie, jak pozostali radni to odbierają. Przekazała, że przyszły po to, aby radni wiedzieli, jaka jest specyfika rodzin zastępczych, jakie są potrzeby. Poinformowała, że to nie jest tak, że w Powiecie Pszczyńskim jest najgorzej, bowiem tak jest w całej Polsce. Gdyby było tak fajnie, to w całej Polsce nie brakowałoby rodzin zastępczych. Chodzi o to, aby nie pojawiały się komentarze, jak to było na początku, że lepsza jest rodzina biologiczna, niż

zastępcza, aby radni wiedzieli, czym jest rodzina zastępcza, jakie ma bolączki, z czym się spotyka. Natomiast mówiąc o tabelce, chodziło o to, aby radni rozsądziła tę sprawę, bowiem temat znów pojawił się w lipcu. Dodała, że temat ten jest już kategorięcznie zamknięty i rodziny jej nie chcą. Przekazała, że jeśli do rodzin przychodzi komisja, to zawsze sporządza notatki. Dodała, że na pierwszym spotkaniu, z którego nie ma nagrań, rodziny były bardzo zbulwersowane, bowiem powiedziano, że będzie to liczone przy dziecku, a dziecko na samą myśl o kontroli bardzo boi się. Poinformowała, że dzieci wiedzą, co dzieje się w sądach i że są w rodzinach zastępczych. Dzieci biologiczne nie mają zakodowane, że ciągle są oceniane. Odnośnie pensji przekazała, że nie chce, bo wie, że Powiat Pszczyński nie udźwignąłby tego, że chce zarabiać 3 400 zł, jak w Krakowie, ale chce mieć tylko kwotę minimalną 2 600 zł. Dodała, że nie wie, jak widzą to inni radni.

Radny Aleksander Malcher w odniesieniu do wypowiedzi Wicestarosty przekazał, że myśli, iż wyjaśnił swoje spostrzeżenia, ale jeżeli są takie sytuacje, że rodziny zastępcze proszą o spotkanie, to należy to wpisać do planu pracy Komisji, minimum dwa razy w roku, celem wysłuchania problemów, bo widać, że występują. Wszyscy zdają sobie sprawę, że nie ma rodzin zastępczych, bowiem społeczeństwo nie jest chętnie, aby zostać rodziną zastępczą, a dzieci pochodzą z rodzin, które z jakichś powodów nie mogą sprawować opieki i są to bardzo trudne sytuacje. Dodał, że są to niejednokrotnie bardzo trudne dzieci, które w rodzinach biologicznych, w różnym okresie przeżywają różne zdarzenia. Niejednokrotnie są zestresowane, mają problemy i trzeba potrafić im pomóc. Trzeba mieć do nich serce i chyli czoła przed wszystkimi ludźmi, nie mówiąc o środkach, które zawsze muszą być, za to, że zgadzają się i mają poczucie okazywania pomocy dla niewinnych dzieci. Należy cieszyć się tym, że mamy takich ludzi, którzy chcą to robić i mają do tego powołanie. Do każdej pracy i zawodu należy mieć powołanie, bo inaczej sytuacja wygląda, jak wygląda, ale jest to bardzo ważne i potrzebne. Przekazał, że był zawsze przeciwny domom dziecka, gdzie dzieci nie będą miały takiego ciepła, jak w rodzinach zastępczych. Przekazał, że osobiście pochodzi z rodziny, gdzie było 12 dzieci i potrafił przetrwać w czasach komunistycznych, przez co wiele się nauczył i do dziś nie ma z tym problemu. Dodał, że życzyłby każdej rodzinie wytrwałości i jeśli chodzi o rodziny zastępcze, to jest to ciężka praca i dziwi go docenianie ze strony ustawodawcy. Przekazał, że to, o czym jest mowa, to bardzo delikatna materia, dlatego nie można tych spraw pozostawiać tylko Zarządowi, bowiem widać, jaki jest

tego efekt. Przekazał, że zapytał Wicestarostę, kto jest twórcą tabelki, ale nie odpowiedział, bo jest to tajemnica i temat tabu.

Przewodniczący Komisji poprosił przedmówcę o zaprzestanie stosowania uszczypliwości, bo nie o to chodzi.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jest to jego odczucie. Zapytał, czy jako radny ma swobodę wypowiedzi, czy przedmówca będzie przeszkadzał i sugerował, jak ma mówić, czy przyzna, że jest wolność wypowiedzi każdego radnego, który reprezentuje społeczeństwo, czy również ma trzymać się tabeli odnośnie tego, co może mówić, a czego nie? Przekazał, że tak właśnie to zrozumiał i przeprasza, jeśli źle zrozumiał.

Wicestarosta przekazał, że swoboda wypowiedzi każdego człowieka kończy się, kiedy zaczyna wchodzić na teren innego człowieka. Dodał, że przedmówca tworzy teorie i rzeczywiście umknęło jemu, że nie powiedział, kto jest twórcą tabelki, nie dlatego, że jest coś do ukrycia. Poinformował, że twórcą tabelki jest p. Joanna Czakańska Kierownik PCPR w Pszczynie, jako organ kontrolujący. Przekazał, że nie będzie wracać już do tematu, skoro panie wyraziły swoją opinię, dlatego tabelki nie będzie.

Radny Krystian Szostak przekazał, że dzisiejsze posiedzenie jest spotkaniem przedstawicieli rodzin zastępczych z radnymi i Wicestarostą, a nie przedmiotem polemiki pomiędzy radnymi a Wicestarostą. Przekazał, że z wielkim szacunkiem chciałby powitać panie, które reprezentują środowisko rodzin zastępczych. Dodał, że w poprzedniej kadencji miał przyjemność współpracować z przedstawicielami bezpośrednio i nie było wtedy jakichś wielkich konfliktów, czy problemów, które można byłoby przenieść na forum wszystkich rodzin zastępczych. W trakcie poprzedniej kadencji współpraca polegała na rozwiązywaniu problemów na linii poszczególnych rodzin zastępczych, a ORPZ i PCPR w Pszczynie. Zwracając się do radnego Aleksandra Malchera przekazał, że nie było jakichś sensacyjnych problemów, tylko były takie, jakie występują obecnie. W poprzedniej kadencji zgłosiła się do niego reprezentacja pań z propozycją, zapytaniem odnośnie zawiazania stowarzyszenia. Dodał, że radził wtedy, aby powstało takowe, jako reprezentant środowiska rodzin zastępczych.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że nie słyszy tego, co mówi przedmówca.

Przewodniczący Komisji przekazał, że rzeczywiście są zakłócenia i bardzo trudno zrozumieć wypowiedź, ale należy się skupić i wtedy informacja dociera, choć z wielkimi problemami.

Radny Krystian Szostak przekazał, że chciałby zrezygnować z głosu, bowiem nie ma sensu prowadzić wywodu, jeśli słabo go słyszać. Zaapelował, aby radny Aleksander Malcher nie prowadził polemiki z Wicestarostą, tylko prowadził merytoryczną dyskusję z paniami, które reprezentują rodziny zastępcze.

Radny Aleksander Malcher poprosił przedmówcę, aby nie pouczał go, co ma mówić, bowiem osobiście nie sugeruje przedmówcy, jak ma mówić na pewne tematy.

Radny Krystian Szostak przekazał, że mówił tylko, że takie uwagi przedmówca może wymieniać u cioci na imieninach, a nie na posiedzeniu Komisji.

Przewodniczący Komisji przekazał, że jego rolą jest moderowanie dyskusji. Po to jest Przewodniczącym, aby zwracać uwagę, że radni powinni wypowiadać się merytorycznie, zaś w obecności gości nie wypada sprzeczać się ze sobą, bo nie o to chodzi.

Wicestarosta poprosił przedmówcę, aby potwierdził, że na spotkaniu z rodzinami zastępczymi, na którym był również obecny ustalono, że spotkanie z rodzinami zastępczymi odbędzie się.

Przewodniczący Komisji odpowiedział twierdząco.

Wicestarosta przekazał, że rozmawiał z Przewodniczącym Komisji o tym, że jest ważnym i potrzebnym, aby temat rodzin zastępczych pojawił się w planach pracy Komisji. Dlatego życzyłby sobie, aby przy tworzeniu planu pracy na kolejny rok nie zapomnieć o tym temacie.

Przewodniczący Komisji przekazał, że wspomniane spotkanie miało miejsce w lutym br., gdzie jako zaproszony gość mówił rodzinom zastępczym, że zaprasza na Komisję. Komisja miała odbyć się w kwietniu br., ale ze względu na sytuację,



spotkanie przesunęło się w czasie, ale powiedział sobie, że w sierpniu mimo wszystko spotkanie odbędzie się zdalnie i tak się stało. Dodał, że propozycja również wyszła od Wicestarosty, aby zorganizować spotkanie. Podziękował zaproszonym gościom, że zechciały się spotkać.

P. Anna Rembiasz w imieniu wszystkich rodzin zastępczych podziękowała radnym oraz rządzącym za to, że rodziny otrzymują pieniądze na wakacje w kwocie 800 zł, bowiem w niektórych Powiatach jest to kwota 50 zł, albo w ogóle rodziny nic nie otrzymują. Kolejno podziękowała za możliwość obecności na dzisiejszym posiedzeniu Komisji i możliwość podzielenia się tym wszystkim, co boli i cieszy. Dodała, że rodziny zastępcze chciałyby spotykać się częściej i jeśli miałby ktoś z radnych wolontariuszy, to chętnie skorzystałyby z tego, aby można było się z kimś pouczyć, czy pobawić.

Przewodniczący Komisji odnośnie wolontariuszy przekazał, że może pomóc, bowiem w jednej ze szkół powiatowych jest klasa o profilu pedagog społeczny i być może jej uczniowie mogliby zaangażować się, co podpowie Dyrektorowi Szkoły. Dodał, że być może znajdą się również inne osoby chętne do pomocy. Kolejno zaproponował, aby zakończyć spotkanie następującymi wnioskami w sprawach:

- 1) zorganizowania kampanii promocyjnej dla rozwoju i zwiększenia ilości liczby rodzin zastępczych w Powiecie Pszczyńskim.
- 2) zwiększenia pomocy dla rodzin zastępczych w postaci opieki psychologicznej i podniesienia pensji.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że zgłaszał, aby spotkania z rodzinami zastępczymi odbywały się częściej, z uwagi na problemy, żeby nie były inicjowane przez rodziny zastępcze tylko przez Komisję dwa razy w roku.

Przewodniczący Komisji przekazał, że powróci do tematu przy opracowywaniu harmonogramu posiedzeń Komisji.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jest to jego wniosek.

Przewodniczący Komisji przekazał, że nie wie, czy organizowanie dwóch posiedzeń w tym temacie będzie dobre. Jego zdaniem odpowiednim byłoby organizowanie raz w roku spotkań. Dodał, że nie wie, jaki będzie przyszłoroczny harmonogram i jakie będą inne problemy i nie chciałby zobowiązywać Komisji do spotkań dwa razy w roku.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że chodzi o to, aby Komisja zaplanowała spotkania z rodzinami zastępczymi dwa razy w roku w dowolnych miesiącach, co nie powinno w niczym przeszkadzać, bowiem zarówno Przewodniczący Komisji oraz radny Krystian Szostak uważają zawsze, że Komisje mogą spotykać się nawet 3 razy w miesiącu. Przekazał, że gdyby nic się nie działo, wystarczy raz, ale jak są jakieś problemy, to należy spotykać się częściej.

Wicestarosta zaproponował, aby wprowadzić bardziej ogólny wniosek, tj. o wprowadzenie tematyki rodzin zastępczych do planu pracy Komisji Spraw Społecznych w 2021 roku. Natomiast w momencie, kiedy Komisja będzie tworzyć plan pracy, będzie można podjąć decyzję dot. ilości spotkań w tym temacie.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jeśli to coś zmienia, to oczywiście przychylił się do tego, jeżeli ma to załatwić sprawę i rozwiązywać problemy, to jest zawsze za i nie będzie z tego powodu obstawał przy swojej opcji.

Kolejno Przewodniczący Komisji zarządził krótką przerwę w obradach celem wprowadzenia wniosków do oprogramowania Esesja.

Po wznowieniu obrad prowadzący obrady podziękował zaproszonym gościom za głos w dyskusji i udział w posiedzeniu Komisji.

## **Ad. 2 W sprawach bieżących prowadzący obrady:**

- poddał pod głosowanie wnioski w sprawach:
  - 1) zorganizowania kampanii promocyjnej dla rozwoju i zwiększenia ilości liczby rodzin zastępczych w Powiecie Pszczyńskim.

**W wyniku przeprowadzonego głosowania powyższy wniosek został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przy 11 głosach „za” przez członków Komisji.**

- 2) zwiększenia pomocy dla rodzin zastępczych w postaci opieki psychologicznej i podniesienia pensji.

**W wyniku przeprowadzonego głosowania powyższy wniosek został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przy 10 głosach „za” i 1 głosie „wstrzymującym się” przez członków Komisji.**

- 3) wprowadzenia tematyki rodzin zastępczych do planu pracy Komisji Spraw Społecznych w 2021 roku.

**W wyniku przeprowadzonego głosowania powyższy wniosek został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przy 11 głosach „za” przez członków Komisji.**

- poinformował, że o kolejnym terminie posiedzenia Komisji Spraw Społecznych radni poinformowani zostaną przez Biuro Rady.

Posiedzenie Komisji zakończono o godz. 13<sup>46</sup>.

Przewodniczący Komisji  
Spraw Społecznych  
Michał Pudełko

Protokołowała: Aleksandra Folek-Krupnik